

Aktualność (neo)tomizmu lowańskiego

– zagajenie dyskusji

Dobrym punktem wyjścia do dyskusji na temat kondycji współczesnego (neo)tomizmu lowańskiego jest pytanie postawione na kanwie omawiania wyników badań kondycji współczesnej filozofii tomistycznej. Jacek Wojtysiak w recenzji książki Piotra Duchlińskiego (*W stronę aporetycznej filozofii klasycznej. Konfrontacja tomizmu egzystencjalnego z wybranymi koncepcjami filozofii współczesnej*, Kraków 2014) postawił w imieniu autora tej monografii ważne pytanie dotyczące współczesnego tomizmu:

„Dlaczego tomizm lowański (tomizm dialogujący z nauką) niemal w Polsce zaniknął, a uczniowie jego przedstawiciele przekształcili się (w większości) w metodologów lub filozoficznych „komentatorów” nauki¹”.

Założenie tego pytania jest zawarte *explicite* w jego treści. Założeniem tym jest teza o praktycznej marginalizacji w polskim środowisku filozoficznym filozofii dialogującej z nauką pod znakiem tomizmu lowańskiego. Teza Wojtysiaka znajduje oparcie w opinii Artura Andrzejuka, zgodnie z którą tylko tomizm egzystencjalny i tomizm konsekwentny „[...] operują w horyzoncie Tomaszowej metafizyki bytu istniejącego”, czyli – w przeciwieństwie do tomizmu lowańskiego – są autentycznym (neo)tomizmem.

Artur Andrzejuk (*Czym jest tomizm?* Rocznik Tomistyczny 1 (2012): 17) w swojej późniejszej ocenie tomizmu lowańskiego dochodzi nawet do wniosku, że „[...] ta inicjatywa poniosła całkowite fiasko”. Cyt. za: Natalia Herold. Działalność Naukowego Towarzystwa Tomistycznego w roku akademickim 2018-2019, s. 327.

W: <https://journals.indexcopernicus.com/api/file/viewByFileId/1074041.pdf> (02.02.2021).

Argumentem za tą tezą ma być opinia Antoniego Stępnia, zgodnie z którą „większość aktualnie czynnych przedstawicieli środowiska lowańskiego właściwie wyszła poza ramy szkoły tomistycznej, prezentując najczęściej różne odmiany fenomenologii lub fenomenologicznego egzystencjalizmu²”. Teza Jacka Wojtysiaka zapewne także ma swoje źródło w opinii Antoniego Stępnia.

¹ Jacek Wojtysiak, *Tomizm w kontekście filozofii naukowej* (Rec. Piotr Duchliński, *W stronę aporetycznej filozofii klasycznej. Konfrontacja tomizmu egzystencjalnego z wybranymi koncepcjami filozofii współczesnej*, Kraków 2014, ss. 821) „Logos i Ethos” 46 nr 2 (2017), s. 174.

² A. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin: TN KUL, 2007⁵, s. 253.

Tezę o nieadekwatnym odczytaniu metafizyki św. Tomasza z Akwinu (1225-1274) stawia także Bożena Listkowska:

„Metafizyka tomizmu lowańskiego tylko nieznacznie różniła się od metafizyki tomizmu tradycyjnego, będącego powtórzeniem XVI-, XVII-, i XVIII-wiecznych ujęć podręcznikowych. Odnowienie tomizmu w szkole lowańskiej nie zmierzało do precyzyjnego odczytania myśli Akwinaty³”. Warto też odnotować, że już Jerzy Kalinowski (1916-2000) i Stefan Swieżawski (1907-2004) pisali o tomizmie lowańskim, że „[...] dostrzega się w nim wartość myśli współczesnej, ale nie zawsze zauważa się znaczenie dawnej filozofii św. Tomasza⁴”.

Autentyczność tomizmu lowańskiego była równie problematyczna jak autentyczność pozytywizmu Émila Littrého (1801-1881). Ten uczeń Augusta Comte’a (1798-1857) balansował pomiędzy materializmem i spirytualizmem. Po śmierci Littrého jego uczniowie przeszli do obozu materialistów. Wystarczy wymienić najbardziej znanych: Jules François Ferry (1832-1893), Jean Léon Hippolyte Stupuy (1832-1900) i Felix Aroux (1802-1875).

Obrońca spadkobierców Comte’a, adwokat Allou, tak mówił o pseudopozytywistach Émila Littrého:

„Mówicie, że jesteście pozytywistami? Nie! Wy jesteście panem Littré’em i jego nauką, córką pozytywizmu, ale córką odstepną i zbuntowaną! Dlaczego tedy przywłaszczacie sobie nazwisko, które się wam nie należy? Pozytywiści to są uczniowie Comte’a, którzy się go nie zaparli aż do ostatniej godziny. Wy przekształcacie pozytywizm na wasz sposób, piszecie traktaty pozytywistyczne, zakładacie Przegląd pozytywistyczny; jakimże prawem? Wy jesteście tak pozytywistami, jak protestanci są katolikami! Nie wrywajcie z naszych rąk sztandaru, którego wam nie powierzono, bo nie macie do niego prawa a bierzecie go tylko na to, abyście go podarli!⁵”

Tezy Wojtysiaka i Andrzejuka, ale także Listkowskiej są na tyle ważne, że wymagają wyjaśnienia opisanego w nich stanu rzeczy. Można jednak (w koniunkcji) lub tylko niektóre z nich kwestionować. Zgadzając się z nimi przedstawię hipotezę wyjaśniającą stan rzeczy, które tezy te stwierdzają. W świetle powyższych uwag nasuwa się przypuszczenie, że jednym z powodów zaniku tomizmu lowańskiego było uznanie tej filozofii za tomizm nieautentyczny, filozofię która zapoznaje zasadnicze rysy myśli Akwinaty przez bezcelową jej modernizację

³ Bożena Listkowska, *Tomizm otwarty Piotra Chojnackiego. Przyczynek do badań nad inspiracjami lowańskimi w neoscholastyce polskiej*, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram 2014, s. 260.

⁴ Kazimierz Mikucki, *Tomizm w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków 2015, s. 22.

⁵ Cyt. za Teofil Ziemia, *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francji*. Kraków 1872, s. 93.

przy pomocy współczesnej nauki. Można w tym miejscu użyć metafory Arthura Koestlera (1905-1983), który porównał wpisywanie przez Kopernika idei heliocentryzmu w średniowieczną filozofię przyrody do sytuacji „[...] jakby ktoś próbował zamontować silnik z turbodoładowaniem w rozsypującym się dyliżansie⁶”.

Problem ten należy widzieć w szerszym kontekście modernizacji katolicyzmu. Biskup Rottenburga Paul Wilhelm von Keppler (1852-1926) zabrał w tej sprawie 1 grudnia 1902 roku głos. Tekst jego wystąpienia został opublikowany i w ciągu tylko jednego roku miał aż trzy wydania w łącznym nakładzie ponad dziesięć tysięcy egzemplarzy⁷. Także i współcześnie jego słowa brzmią atrakcyjnie:

„Nadzieja na to, że na drodze kompromisów i ustępstw da się zdobyć „współczesnego” człowieka dla chrześcijaństwa i katolicyzmu, jest złudna. Kto całkowicie zaplątał się we współczesność [das Moderne], jest przede wszystkim nie do zdobycia. Kto nasycił się współczesnością, da się zdobyć tylko przez coś zupełnie innego, przez prawdziwe życie wiarą, przez niezafalszowane, niezmariałe chrześcijaństwo, nie zaś przez chrześcijaństwo zmodernizowane, nie przez katolicyzm margarynowy⁸”.

W tym kontekście powstaje pytanie, czy (neo)tomizm lowański był tomizmem margarynowym? Twierdząca odpowiedź na to pytanie wyjaśnia, przynajmniej częściowo, dlaczego, pomimo silnego rozwoju w swoich początkach, ten typ modernizacji tomizmu natrafił na liczne trudności na przełomie XX i XXI wieku. Z perspektywy autentycznego neotomizmu, który swój autentyzm funduje na prawidłowym odczytaniu Tomaszowej koncepcji bytu ontologia tomizmu lowańskiego jest co najwyżej jakąś postacią metafizyki indukcyjnej, czyli rodzajem metafizycznych wniosków z badań przeprowadzonych w naukach szczegółowych. Z perspektywy tomizmu egzystencjalnego i/lub konsekwentnego (neo)tomizm lowański lepiej byłoby nazwać tomizmem eklektycznym niż tomizmem otwartym lub asymilującym, jak jest nazywany we współczesnej filozofii. Taki rodzaj tomizmu musiał znaleźć się w kryzysie. Program uwspółcześniania filozofii tomistycznej przez stowarzyszenie jej tez z twierdzeniami współczesnej nauki mógł dawać nadzieję na sukces do czasu kiedy silne było przekonanie, że nauka tylko opisuje zjawiska, zaś ostatecznych wyjaśnień rzeczywistości możemy szukać tylko w filozofii. We współczesnej myśli filozoficznej, ale przede wszystkim we współczesnej nauce zdominowanej przez coraz silniejszy scjentyzm i naturalizm mocy nabiera przekonanie, że to jednak właśnie nauki przyrodnicze, a nie filozofia, dają nam (ostateczne) wyjaśnienie rzeczywistości.

⁶ Arthur Koestler, *Lunacy. Historia zmiennych poglądów człowieka na wszechświat* (tłum. T. Bieroń), Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2002, s. 195.

⁷ Michał Rogalski, *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski modernizm katolicki*. Kraków: Wydawnictwo Universitas 2018, s. 7.

⁸ Cyt. za Michał Rogalski, dz. cyt., s. 7.

W sytuacji kryzysu teologii, który miał miejsce w drugiej połowie XX wieku i utrzymuje się w wieku XXI i równocześnie ogromnego wzrostu znaczenia nauki, tomizm lowański coraz bardziej tracił swą atrakcyjność. W efekcie kryzys spowodował parcjalizację tej eklektycznej filozofii i dlatego neotomiści lowańscy przekształcili się w filozoficznych komentatorów nauki (kantowskiej proveniencji) i metodologów poznania naukowego (pozytywistycznej proveniencji).

Zenon E. Roskał